

Jesienne spotkania Koła Lekarzy Seniorów

Przy końcu października kilkanaścioro członków KLS odliczyło się w łódzkim Botaniku na spacerze. Było przepięknie. Pogoda jak na zamówienie. Chłód, wiatr i deszcz pochowały się gdzieś po katach. Słońce królowało we wszystkich stronach świata.

Przewodniczka prowadziła nas po jesiennych kobiercach z różnokolorowych liści, darząc opowiastkami o ciekawych drzewach i krzewach. Niestety, nienajlepsze warunki klimatyczne spowodowały, że w ciągu ostatnich lat romantyczna (i tajemnicza – gdyż nie wiadomo, dokąd prowadziła) Aleja Lipowa skurczyła swój repertuar: przez dekady rosły tam cztery gatunki lipy, teraz „ostały się jeno dwa”. Prowadząca nas, energiczna i szczuplutka zachęcała słuchaczy do weganizmu (a choćby wegetarianizmu), któremu sama hołduje. Zwróciłam uwagę, że nie pokazywała nam ostatniego botanicznego *wynalazku*, czyli labiryntu grabowego; chyba nie budzi entuzjazmu spacerowiczów.

Ogród od 1 listopada przez kilka miesięcy będzie odpoczywał od zwiedzających. Otworzy się wiosną.

Na listopadowym spotkaniu KLS ustalono, kto odwiedzi świątecznie członków Koła niechodzących lub przebywających w DPS-ach z upominkami od Izby.

Poinformowano zebranych o rozpoczęciu działalności Fundacji *Świetlik* (siedziba jest oddalona od naszej Izby o pięć minut drogi piechotą) i propozycjach odpłatnych (ale w dość przystępnych cenach dla seniorów) zabiegów rehabilitacyjnych świadczonych przez pracowników Fundacji.

Osoby zainteresowane gimnastyką w wodzie zachęcono do zgłoszenia się (telefonicznie, internetowo lub osobiście) na basen *Fala*, gdzie organizowane są specjalnie dla seniorów cotygodniowe – od wtorku do piątku – 40-minutowe zajęcia gimnastyczne z instruktorem. Jedno wejście to kilkanaście złotych, pobyt na basenach wynosi sto minut, pozostałe – ponad 40-minuty można spędzać, jak się chce.

Administracja *Fali* organizuje dla seniorów wstępne, bezpłatne informacyjne czwartkowe zwiedzanie basenów i saun zakończone rozmowami przy kawce i ciastku. I ja tam byłam, kawkę wypłam. Powiem szczerze – jest co zwiedzać. Nie mówię już o wypasionej i luksusowej „strefie nagości”. Ale i w strefie kostiumowej jest sporo ułatwień dla – czasem ciut zdeorganizowanych – wiekowych pływających. Na przykład zielone światelko przy wolnych kabinach do przebierania, nie trzeba więc próbować otwierać aktualnie zajętych albo bronić przed forsowaniem, gdy jesteśmy wewnątrz.

Tego – powiem – nie ma „nawet” na basenach w Uniejowie!

Zatem – do zobaczenia na *Fali*.

Krystyna Borysewicz - Charzyńska

Panaceum 12/2022

fot. materiały prasowe